



WŁADYSŁAW CZERWONKA

Dnia 7 listopada 1947 r. w Końskich, [Okręgowa] Komisja Badania Zbrodni Niemieckich, [oddział] w Końskich, w osobie K. Gwarka, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Władysław Czerwonka
Wiek	45 lat
Imiona rodziców	Marcin i Marianna
Miejsce zamieszkania	Hucisko, gm. Borkowice
Zajęcie	rolnik
Wyznanie	rzymskokatolickie

Nasza wioska Hucisko wiosną 1940 r. pomagała oddziałowi polskich partyzantów pod dowództwem mjr. „Hubała” przez dostarczanie żywności i paszy dla koni. 1 kwietnia 1940 r. żandarmeria niemiecka zabrała za to 28 mężczyzn, którzy zostali wywiezieni do obozu w Dachau i wróciło z nich tylko czterech.

11 kwietnia 1940 r. o godz. 3.00 w nocy nasza wieś została otoczona przez oddziały SS, które otworzyły ogień z broni maszynowej [w kierunku] domów. Następnie SS-mani chodzili po domach i zabierali mieszkańców. Kobiety z dziećmi wypędzili w pole, zaś 22 mężczyzn zabrali na drogę. Ja uciekłem do lasu, skąd widziałem, że zatrzymani mężczyźni mieli ręce z tyłu związane i klęczeli, zaś SS-mani kopali obok dół. Odbędzie się krótkie przesłuchanie zatrzymanych, potem rozległ się lament i prośby o darowanie życia. Po wykopaniu dołu Niemcy wpędzili 22 ludzi do środka, kazali kucnąć i wrzucili między nich trzy granaty oraz puścili serię z karabinu maszynowego. Następnie bagnetem dobijali jeszcze żyjących. Grób



został potem przysypany przez Niemców, po czym SS-mani wzięli się za ręce i skakali po grobie, a następnie odjechali. W czasie egzekucji cała wieś Hucisko – 78 domów – została spalona, w tym i mój dom z całym dobytkiem.